

Getta miały chronić Żydów przed Polakami

15 grudnia 2023

Prowokacja jest jedną z głównych metod rządzenia, kontrola konfliktu kolejną. Niemieckie władze okupacyjne posługiwały się na terenach polskich obydwoma. „Pięknym” przykładem jest tzw. pogrom wielkanocny z 1940 roku.

Pogrom został zainscenizowany z poparciem władz okupacyjnych przy udziale powstałej w 1939 roku proniemieckiej organizacji. Cytuję za „Wikipedią”: „Rozruchom przyświecało hasło „Niech żyje Polska bez Żydów”. Najkrwawsze ekscesy miały miejsce w Warszawie, na Powiślu i Pradze. Uczestniczyło w nich około 500 osób, w tym aktywiści Narodowej Organizacji Radykalnej. (...) Mimo apeli podziemnych organizacji o spokój i zaprzestanie współpracy z Niemcami, (...) NOR nawoływał do udziału w pogromie i zachęcał do przyłączenia się do organizacji poprzez apel, w którym usprawiedliwiał porażkę Polski w kampanii wrześniowej i nawoływał do kolaboracji z hitlerowcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

W innym miejscu czytamy: „W marcu 1940 roku NOR współorganizowała z Niemcami serię napadów na domy i sklepy warszawskich Żydów, znaną jako pogrom wielkanocny. (...) W czasie zająć przedstawiciele NOR apelowali do społeczeństwa polskiego o udział w pogromach, wstępowanie do organizacji oraz kolaborację z hitlerowcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. Koniec cytatu. Oczywiście, a jakże – aby walczyć... o Wielką Polskę!

Ulotka NOR nawoływała: „Narodzie Polski! Z winy Sanacji Polska poniosła straszliwą klęskę oraz utraciła niepodległość i ziemie zachodnie. Ale nie wszystko jest stracone. Można odbudować wojsko polskie, aby wzięło udział w nieuniknionej wojnie przeciwko komunizmowi sowieckiemu. Zdobyte na wschodzie

ziemie przywrócić nam nasze terytoria zagarnięte przez ZSRR, a inne bardziej na wschód, będą rekompensatą za utracone Pomorze, Śląsk, i Poznańskie oraz odszkodowaniem za straty wojenne. Na finansowanie odbudowy Polski i jej nowej armii użyjemy skonfiskowaną własność żydowską. Rodacy! Wstępujcie do NOR! Dajcie nam możliwość odbudowania ojczyzny i powstania Wielkiej Polski!").

Wpływ organizacji inspirowanej przez okupanta, a potępianej przez struktury polskiego państwa podziemnego na społeczeństwo polskie był żaden, jednak w rozmowach ze społecznością żydowską ten sam okupant użył „pogromu wielkanocnego”, jako pretekstu, do utworzenia gett, które miały, według oficjalnej niemieckiej wersji, chronić Żydów przed Polakami. A więc najpierw wszczynamy konflikt, a następnie go kontrolujemy, wykorzystując do własnych celów.

Warto dodać, że polski antysemityzm w przeciwieństwie do niemieckiego, nigdy nie był rasowy. Niemcy uważali Żydów za niższą rasę, Polacy zaś mieli pretensje ekonomiczne (wypieranie polskiej przedsiębiorczości) i narodowe (sprzymierzanie się i pracowanie na rzecz zaborców czy wrogów Polski). Prócz tego animozje te nakładały się na problemy społeczne i inaczej wyglądały – na przykład – wśród chłopstwa, a inaczej wśród ziemiaństwa.

Pomysł pozyskiwania żołnierza dla niemieckiego wysiłku zbrojnego obietnicami budowy „Wielkiej Polski” pod protektorem Rzeszy w polskim przypadku nie wypalił. Ten sam manewr z lepszym skutkiem zastosowano później na wschodnich ziemiach okupowanej Polski wobec Ukraińców.

Przypominam tę historię, ponieważ dzisiaj, jadąc na etnicznych animozjach, również można sporo uzyskać. Zwłaszcza gdy trzeba będzie przekierować niezadowolenie społeczne.

Mimo olbrzymiej pomocy Polski i Polaków dla ukraińskiego wysiłku zbrojnego prowadzonego pod sztandarami walki o całość i niepodległość Ukrainy, skonfliktowanie nas można wywołać „na

pstryknięcie palcami”.

Już dzisiaj, czytając kanadyjskie gazety, dochodzi się do wniosku, że Ukraińcy niedomagają na froncie przez polskie protesty kierowców ciężarówek. Czy Niemcy, którzy ponownie uzyskali od USA placet na urządzenie naszej części Europy, staną się mediatorem? Czy wezmą – tym razem Ukraińców – w obronę?

Mimo że nie jesteśmy małymi narodami, od lat dajemy się rozgrywać z zewnątrz. Ukraińską „młódź” zagrzewano do boju odgrzewanym banderowskim kotлетem, po to, by przekierować Kijów z opcji rosyjskiej na zachodnią i summa summarum pozbawić suwerenności w Unii Europejskiej. Idee globalistyczne do tego się nie nadawały. Ludzie wciąż raczej gotowi są umierać za ojczyznę, a nie za interes globalnych elit.

Były doradca prezydenta Zełenskiego, Arestowicz napisał niedawno: „w konflikcie globalistów z realistami postawiliśmy na niewłaściwą stronę. Globaliści chcieli ekspansji NATO, realiści opowiadali się za neutralnością Ukrainy w celu uniknięcia wojny, Ukraina stanęła po stronie globalistów i została zdruzgotana”.

Dzisiaj wygląda to tak, że tysiące ukraińskich patriotów oddało życie, za to, by ich kraj mógł się „po europejsku” zglobalizować. No, ale nie oni pierwsi...

Teraz do ewentualnego rozładowania powojennego napięcia na Ukrainie może służyć konflikt polsko-ukraiński. Oczywiście sterowany z zewnątrz.

Wbrew obiegowym opiniom o cywilizacyjnej odmienności, tak z Rosjanami, jak z Ukraińcami łączy nas wiele. Na poziomie ludzkim łatwo o porozumienie. Gdybyśmy mieli suwerenne państwa i prawdziwe narodowe elity moglibyśmy na tym wiele zbudować. Niestety, obecnie są to mrzonki.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net